Realizowane i planowane inwestycje w systemie gazowym, takie jak terminal w Świnoujściu i gazociąg Bernau-Szczecin, zwiększą bezpieczeństwo energetyczne Polski, bo otworzą nasz kraj na dostawy surowca z różnych kierunków świata. Dziś zdecydowana większość importowanego surowca pochodzi z Rosji. Im więcej możliwości dywersyfikacji dostaw, tym lepsza pozycja Polski w negocjacjach cenowych z Gazpromem.

– *Obecnie Gaz-System prowadzi szereg inwestycji mających na celu zapewnienie rozwoju infrastruktury transgranicznej w takim stopniu, żeby możliwości importowe były coraz większe* – wskazuje w rozmowie z agencją informacyjną Newseria Biznes Robert Zajdler, ekspert Instytut Sobieskiego. – *Dodatkowo cały czas budowany jest terminal LNG w Świnoujściu, który docelowo ma służyć bezpieczeństwu, ale też dywersyfikacji dostaw błękitnego paliwa, otwierając rynek polski na dostawy praktycznie z całego świata.*

Dodatkowo w przygotowaniu jest projekt gazociągu Bernau-Szczecin realizowany przez spółkę Polenergia. Nowe połączenie ma być strategicznym elementem korytarza gazowego Zachód-Wschód, który połączy system ukraiński z zachodnią Europą, czyniąc z Polski ważny kraj tranzytowy.

– *Chodzi o to, by wykorzystać pewną synergię interesów między Polską a Ukrainą, kupować gaz na rynkach europejskich i przesłać go za pośrednictwem polskiej sieci gazociągów także na Ukrainę* – tłumaczy Zajdler. – *Z drugiej strony można by wtedy korzystać z możliwości magazynowych naszego sąsiada, który ma ogromne zbiorniki niedaleko polskiej granicy. Zwiększyłoby to znacznie możliwości tworzenia zapasów w obu krajach i poprawiło sytuację w zakresie bezpieczeństwa i dywersyfikacji kierunków dostaw.*

[mc4wp_form id=”84″]

Polenergia przekonuje, że ten projekt jest szansą dla gazoportu w Świnoujściu, bo skroplony gaz mógłby być transportowany przez nowe połączenie Bernau-Szczecin do odbiorców w Niemczech lub poprzez europejską sieć przesyłową do innych krajów europejskich. Spółka podkreśla, że budowa gazoportu i interkonektorów to projekty uzupełniające się, a moce przesyłowe gazoportu LNG mają w umowach zagwarantowane pierwszeństwo przesyłu. Nie ma też ryzyka utraty kontroli nad gazociągiem. Polenergia nie może go sprzedać przez 10 lat, a po tym okresie prawo pierwokupu ma polski Gaz-System.

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

Jak w rozmowie z Newserią wyjaśniał Zbigniew Prokopowicz, prezes Polenergii, nowy gazociąg daje Polsce możliwość zakupu 3 mld m³ gazu z kierunków niezależnych od rosyjskiego, z możliwością rozbudowy tych przepustowości o kolejne 2 mld.

Nowe możliwości dywersyfikacji dostaw mają przyczynić się do obniżenia cen importowanego surowca. W ocenie Zajdlera, mogą one być mocnym argumentem w negocjacjach PGNiG z Gazpromem ws. nowego kontraktu po 2022 roku. W tym czasie sytuacja Polski się zmieni, bo terminal LNG będzie czynny już w przyszłym roku, a Gazociąg Bernau-Szczecin może ruszyć już na przełomie 2018 i 2019 roku.

– *Na przykładzie Litwy, która od niedawna ma terminal pływający, widzimy, że tylko z racji potencjalnej możliwości dywersyfikacji cena gazu z Rosji jest na tyle atrakcyjna, że inwestycja przynosi korzyści* – mówi Robert Zajdler. – *Wiedząc, że Litwa ma już możliwość zapewnienia dostaw z innego kierunku, Gazprom przystąpił do negocjacji i zaproponował odpowiednio niższą cenę niż ta, która wynikała z wcześniej podpisanego kontraktu.*

Zapotrzebowanie na gaz w Polsce dziś wynosi 15-16 mld m³. Szacunki mówią, że do 2020 roku popyt może wzrosnąć do ok. 20 mld m³.

Źródło: Newseria. Czytaj dalej...

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].